Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 17 listopada 1945 r. Nr. 20

BRUNON RICHERT

Jestem Kaszubą

Jestem Kaszubą — wielkie to słowo. Jestem Kaszubą świadomym swego szczepowego pochodzenia, ceniącym wielką przeszłość moich ojców, kochającym rodzinną ziemię, ceniącym swoją mowę, trzymającym się obyczajów kaszubskich.

Jestem dumny, że pochodzę ze szczepu kaszubsko-pomorskiego, który nie ugiął się pod strasznym przeznaczeniem dziejowym, ale walcząc o swój byt, pisał na kartach historii krwią, krzywdą, łzą i bólem swoje tragiczne dzieje. Jestem z ludu, który utrzymał najbardziej zagrożoną placówkę w morzu nawały germańskiej dla Polski i Słowiańszczyzny.

Znam i kocham nasze dzieje. Bo dzieje ojców i przeszłość nasza krzeszą we mnie świętą iskrę zapału ofiarnej pracy dla ludu mojego i każą pracować nad budowaniem jego lepszej, jaśniejszej i szczęśliwszej przyszłości.

Kocham naszą piękną kaszubską ziemię. Cieszy mnie tutaj na rodzinnej ziemi wszystko. Cieszy falujące modre morze, cieszy bór i las śpiewający chorankę o stolemach i zomkowiskach, rozkoszuję się widokiem oczek kaszubskich jezior, zielonych łąk, stromych pagórków a nawet widokiem nieurodzajnych piasków, wrzosowisk i kamieni. Ta ziemia i checz na niej stojąca jest moim domem. Na tej ziemi wydała mnie i wykarmiła Matka-Kaszubka, tutaj spędzę moje całe życie i w tej ziemi chcę spocząć po śmierci, a gdy na czas krótki odejdę z mej ziemi, z tęsknotą śpiewa me serce:

„Do mój Tatczezne, jo chcołbem rôd,
Do mój Tatczezne jesz rôz.
Dze checz rôdnô na mje zdze,
Vestrzód lasów, prziłkjich gór,
Do modrastich naj jezór,
Do kaszebskji dodomku".

Mowa. T atwarda mowa kaszubska. Odbija się w niej groźny pomruk Bałtyku, szczerbił ją miecz krzyżaka i pruska przemoc, niszczyła zła wola. Ale mowę tą wypieściła bogata dusza ludu naszego, czyniła śpewną gęsorka pod borem i wynieśli ku wyżynom języka kulturalnego Cejnowa, Majkowski, Karnowski i inni pieśniarze ziemi kaszubskiej. **Językiem kaszubskim modlę** się do Boga, rozmawiam z ludźmi na wsi i w mieście, piszę listy, dzieła naukowe, po kaszubsku miewam wykłady, przemowy... Kaszubski język słyszę z deski scenicznej, radia... I nigdy i nigdzie nie wstydzę się języka, którym sam Bóg mnie obdarzył.

Mocno trzymam się kaszubskiego obyczaju, przestrzegam zwyczajów dorocznych, rodzinnych, społecznych. Jakże cieszą mię gwjozdki na Gode, szopka, zwyczaje wielkanocne... Ubieram się w strój ludowy kaszubski, kocham nasze hafty i całą sztukę ludową.

Chcę wszystkie swe siły oddać dla ludu mojego. Martwią i bolą jego bolączki i staram się im zaradzić. Uczę się, studiuję, pracuję przy tym czy innym warsztacie by dobrze nam było na własnej ziemi.

Szukam pokrewnych mi duchów i wołam do nich: Zlećmy się razem! Poznajmy się bliżej i zwiążmy się jedną wielką ideą, jednym zrozumieniem sprawy, jednym silnym postanowieniem i jednym poczuciem wzajemnej solidarności. Bądźmy mocni! Musimy być gotowi do wzniosłych czynów, przygotowani do wytrwałej pracy, wyzwoleni z małodusznego tchórzostwa i chorobliwego egoizmu.

Czujemy się sami prawdziwymi Kaszubami i chcemy takimi uczynić wszystkich Kaszubów. Będziemy wszędzie budzić ostatnie iskry kaszubskie, aby kiedyś wzbił się wielki płomień, którego miano: Odrodzenie duchowe ludu kaszubskiego.

Wierzymy w Opatrzność, która nas nie opuści iz synowskim uczuciem oddajemy się pod macierzyński płaszcz naj Kaszebskji Vastni i Królevjonkji — Panjenkji Svjônovskji.

Zakończenie konferencji
Attlee - Truman - King

WASZYNGTON (rad). — Premier brytyjski Attlee, którego onegdajszą mowę do kongresu amerykańskiego opinia publiczna przyjęła naogół z zadowoleniem, wznowił wczoraj rozmowy z prezydentem Trumanem i premierem kanadyjskim Mackenzie King na temat kontroli energii atomowej.

W pierwszej swej reakcji na mowę szefa gabinetu brytyjskiego w kongresie, opinia amerykańska naogół akceptuje jego stosunek do międzynarodowych zagadnień, a w szczególności naleganie na potrzebę ścisłej współpracy. Przedstawiony przez premiera Attlee zarys ideologii rządu Labour Party w polityce wewnętrznej spotkał się z pewną bardzo tolerancyjną krytyką.

WASZYNGTON (rad). — Konferencja premiera Attlee z prezydentem Trumanem oraz premierem kanadyjskim Mackenzie King dobiega końca. Wszystko przemawia za tym, że główne wytyczne, mające być podstawą do końcowego komunikatu należy oczekiwać w najbliższy czwartek, lub piątek. Będzie on nosił nazwę „karty wieku atomowego".

WASZYNGTON (rad). — W czwartek o godz. 16.10 trzej mężowie stanu Attlee, Truman i King złożyli wspólne oświadczenie w sprawie bomby atomowej. Oświadczenie to odczytał prezydent Truman na konferencji prasowej wobec łcznie zgromadzonych wybitnych osobistości. Oświadczenie to zawiera 1000 słów. W głównych punktach treść oświadczenia jest następująca:

1. Techniczne szczegóły bomby atomowej pozostaną nadal tajemnicą.

2. W Organizacji Narodów Zjednoczonych utworzony będzie specjalny komitet zajmujący się sprawą bomby atomowej.

3. Narody są obowiązane do ujawnienia wszystkich wynalazków w dziedzinie techniki wojennej.

4. Energia atomowa będzie użytkowana jedynie tylko w celach pokojowych.

5. Szczegóły techniczne będą trzymane w sekrecie do chwili, aż dobrze utrwalona Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie dawała rękojmię bezpieczeństwa zbiorowego.

Pomoc UNRRA dla Polski

WARSZAWA (PAP). — Generał Charles Mills Drury, szef Misji UNRRA w Polsce, przyjął dziennikarzy warszawskich na konferencję prasową.

Generał Drury oświadczył, iż mimo, że niedawno przybył do Polski, ma już jednak pojęcie, co Polska potrzebuje, wie, jakie są wymagania kraju.

Towary dla Polski są dostarczane do portów przeznaczenia, gdzie są przejmowane przez władze R. P. Od tego momentu rząd R. P. jest prawnym właścicielem darów i może nimi w pełni dysponować. Dziesięciu przedstawicieli UNRRA, specjaliści-ekonomiści służyć będą Polsce radami gospodarczymi. Przedstawiciele ci przedkładać będą raporty do Centrali UNRRA. Towary przeznaczone do sprzedaży zbywane będą po ustalonych cenach maksymalnych.

Dotychczas przybyło do Polski 300.000 ton rozmaitych towarów oraz maszyn. Rezultaty pomocy są jeszcze niezbyt widoczne, a to ze względu na trudności komunikacyjne, które stale są pokonywane przez napływ środków transportowych. 3.000ciężarówek już przybyło do Polski. W ciągu bieżącego miesiąca przybędzie 75 lokomotyw oraz 3.000 wagonów. Pomoc UNRRA trwać będzie aż do końca roku 1946 i obejmie dla Polski łączną sumę 800 milionów dolarów.

Na czoło pomocy wysunięte są artykuły żywnościowe, następnie ubrania, maszyny rolnicze, zboże siewne, nawozy sztuczne, lekarstwa i urządzenia szpitali, urządzenia fabryczne, pomoc w urządzaniu laboratoriów i pracowni naukowych.

W ramach pomocy dla rolnictwa przysłany zostanie inwentarz żywy (konie, bydło, nierogacizna), traktory, pługi, zniwiarki i narzędzia rolnicze. Około 3.000 traktorów już przybyło do Polski i zostały oddane do użytku. Bydła przybyło już około 2.000 głów. I w tej dziedzinie napotyka się na trudności, ze względu na to, że transport bydła wymaga specjalnych statków oraz dużej obsługi.

Benzyna dotychczas nie mogła być dostarczona w odpowiednich ilościach, gdyż porty w Gdańsku i Gdyni nie są jeszcze dostosowane do odbioru większych transportów.

Na fundusze UNRRY składa się 26 państw, które wpłacają po 1 proc. swego rocznego dochodu narodowego. Na czołowym miejscu kroczą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, następnie Anglia i Kanada.

Rząd R. P. dotychczas nie sprecyzował pełnego zapotrzebowania. UNRRA dbać będzie w zasadzie o to, by Polska mogła przetrwać przyszłe lato r. 1946, oraz następną zimę.

Wybory w Jugosławii

LONDYN (rad). — Korespondent United Press donosi z Białogrodu, że tymczasowe wyniki wyborów wykazują 80 proc. głosów dla Frontu Narodowego. Z powodu braku środków transportowych ostateczne wyniki będą ogłoszone dopiero za kilka dni. Wybory miały przebieg spokojny — pisze korespondent. Tłumy ludzi gromadziły się przed tablicami, na których wypisywano dotychczasowe wyniki, ogłaszane uprzednio przez radio.

Inni korespondenci, którzy w czasie wyborów jeździli po całej Jugosławii piszą, że we wszystkich miejscowościach odbywały się one w zupełnym spokoju i porządku. W niektórych wsiach urządzano z okazji wyborów zabawy ludowe. Punkty wyborcze były udekorowane kwiatami, a młodzież w odświętnych strojach tańczyła taniec narodowy Koło. We wszystkich wsiach nie było w czasie wyborów ani jednego żołnierza. Wybory odbywały się od godziny 7 rano do 7 wieczorem.

W Białogrodzie ambasador angielski Ralph Stevenson wydał uroczysty obiad, na którym marszałek Tito po raz pierwszy występował w ubraniu cywilnym. W obiedzie tym wzięła udział grupa członków parlamentu brytyjskiego którzy oświadczyli, że sytuacja w Jugosławii przedstawia się lepiej niż sobie wyobrażali.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że mimo, iż oicjalne wyniki wyborów nie zostały jeszcze ogłoszone, zwycięstwo marsz. Tito i Frontu Narodowego nie ulega żadnej wątpliwości. Mimio bojkotu wyborów ogłoszonego przez opozycję, przeszło 90 proc. uprawnionych brało udział w głosowaniu w całym kraju.

Tworzenie rządu we Francji

PARYŻ (PAP). — Generał de Gaulle powiadomiony przez przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego Feliksa Gouin o wyborze na szefa nowego rządu oświadczył, iż rozpocznie w środę rano rozmowy z przywódcami partii celem utworzenia nowego rządu. Przed dokonaniem wyboru, przywódcy partii politycznych złożyli deklarację. Piere Henri Tidtgen w imieniu ruchu republikańsko-ludowego oświadczył, że zadaniem ich będzie znalezienie podstawy Czwartej Republiki. Socjaliści pragną najściślejszego porozumienia trzech wielkich partii i oświadczają, że kraj czeka na wcielenie w życie programu Narodowej Rady Ruchu Oporu. Sekretarz partii komunistycznej, Jacques Duclos oświadczył, że głosowanie nie przeszkodzi „byśmy we środę bronili naszego punktu widzenia, co do programu rządu oraz jego składu".

Głosowanie odbyło się w sposób dotąd nie praktykowany i każdy poseł składając głos, podpisywał swą karteczkę. Jedynym deputowanym, który wstrzymał się od głosowania był poseł Marokka.

PARYŻ (PAP). — Gen. de Gaulle odbył w środę konferencję z przewodniczącym francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego Gouin, oraz przywódcą partii komunistycznej wiceprzewodniczącym Zgromadzenia J. Duclos. W kołach politycznych przypuszczają, że gen. de Gaulle zwróci się do trzech wielkich partii, aby wysunęły w równej liczbie kandydatów na ministrów, a 4—5 tek ministerialnych zarezerwuje dla członków nie należących do 3-ch głównych partii.

Marszałek Żymierski odznaczony „Orderem Zwycięstwa"

WARSZAWA (rad). — Wczoraj odbyła się w Belwederze uroczystość dekorowania Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego Marszałka Michała Żymierskiego najwyższym odznaczeniem Związku Radzieckiego — „Orderem Zwycięstwa".

Aktu dekoracji dokonał ambasador Związku Radzieckiego w Polsce, Lebiediew. W uroczystości wziął udział Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, członkowie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, członkowie Rządu Jedności Narodowej z premierem Osóbką-Morawskim na czele, generalicja Wojska Polskiego z zastępcą Naczelnego Dowódcy, gen. dyw. Spychalskim, członkowie ambasady radzieckiej i attache wojskowy ZSRR w Polsce.

Ambasador Związku Radzieckiego Lebiediew, wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi Marszałka i winszując mu wysokiego odznaczenia, symbolizującego braterską przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego w wielkiej wojnie ze wspólnym wrogiem.

Marszałek Michał Żymierski w odpowiedzi podziękował za odznaczenie i podkreślił, że naród polski w całej pełni odczuwa rozmiary braterskiej pomocy, jakiej udzielił nam w ciężkich chwilach naród radziecki.

Prawda o Polsce

Min. Stańczyk przemawia do 5 tyś. górników polskich we Francji

W zapełnionej po brzegi Salle des Fetes w Paryżu, ozdobionej sztandarami narodowymi Polski i Francji, zgromadziło się 5 tys. górników, by z ust ministra Pracy i Opieki Społecznej dowiedzieć się prawdy o Polsce — donosi „Gazeta Polska".

17-TA REPUBLIKA RADZIECKA

„Chcę wam przedstawić Polskę taką, jaką ona jest — tymi słowy rozpoczął swe przemówienie min. Stańczyk. — Nie jest ona ani 17-tą republiką radziecką, jak głoszą wrogowie Ojczyzny, ani wojsko polskie nie składa się z obcych elementów, przebranych w mundury wojska polskiego. Z tej oto trybuny oświadczam wam, że Polska, która z takim trudem powstaje, jest Polską wolną i niepodległą. Kłamstwa, że Polska jest 17-tą republiką radziecką, szerzone celowo przez wrogów, są w pierwszym rzędzie krzywdą dla tych żołnierzy, którzy padli na polu walki i dla tych żołnierzy, którzy zatknęli się na gruzach Berlina polski sztandar zwycięstwa nad hitleryzmem.

Polska ocenia wkład żołnierzy polskich na wszystkich frontach świata, i pod Tobrukiem, i we Francji. Dla nich jest miejsce w Polsce, a nie dla generałów intrygantów, którzy hańbią imię Polski. Rząd chce, aby żołnierze ci wrócili do Polski, jako część narodu i razem z nim podnieśli kraj z ruin.

POLSKA I ZSRR

Zadać muszę kłam nowym szerzonym pogłoskom. Przez nasz kraj od miesięcy maszeruje 2 miliony ludności radzieckiej, wywiezionej do Niemiec na przymusowe roboty. Oprócz tego półtora miliona żołnierzy wraca z frontu do swego kraju. Trudno sobie wyobrazić, by taka masa ludzi składała się z samych ludzi nieskazitelnych. Są kłopoty, ale nie są to kłopoty natury politycznej. Są to kłopoty, które wojna zostawiła wszystkim narodom. Oficerowie radzieccy zostali zaproszeni przez rząd polski do pomocy w załatwianiu sporów, wynikających między ludnością i żołnierzami radzieckimi. Kłamstwem jest więc, co pisała część prasy francuskiej, że garnizony radzieckie obsadziły Polskę. Polska jest naprawdę wolna i niepodległa".

Dalej minister zobrazował ciężką sytuację gospodarczą kraju. Kraj zniszczony jest i zrujnowany. Miliony ludzi bez dachu nad głową. Milion sierot. Oto spuścizna, jaką zostawił nam wróg. Ale dzięki bohaterskiemu wysiłkowi kraj powstaje z ruin. Bo chłop, robotnik i inteligent wiedzą, że pracują dla siebie, dla swych dzieci i tworzą grunt pod lepszą, świetlaną przyszłość. Świat pracy wie, że pracując dziś w trudnych warunkach pracuje, by mieć jutro więcej do wspólnego podziału.

Polska potrzebuje nowych sił roboczych, by zagoić swe rany. Każdy więc Polak wróci do kraju, by wspólnie ze swoimi braćmi tworzyć lepszy byt i poprzez trud i wysiłek zbudować wielką i wspaniałą przyszłość dla Polski. Przemówienie ministra Stańczyka było kilkakrotnie przerywane rzęsistymi oklaskami.

O co idzie?

J. WILLMA

Pole

Zajechał gbur, zrzucił płużysko, założył szkapy i orał i orał. A potem bronę przeciągnął i zebrał i zwoził kamienie. A tedy płachtę zawiesił na barkach, napełnił ziarnem i równym krokiem przechodził przez pole i pełną garścią do ziemi zasiewał ziarno złote.

I czekał gbur i spoglądał ku niebu pełen nadziei.

Wychodziły kiełki z gleby, zazieleniało pole. Źdźbła się dłużyły i kłosy wyrosły. Słońce żarem przypiekło.

I znowu gbur czekał i spoglądał ku niebu.

Skosił łany i konie dźwigały wozy, wozy ciężkie.

A potem bydełko i gąski zebrały resztę.

I znowu zajeżdża gbur i znowu koniska zakłada do pługa...

Powtarza się praca w wirze dni, w wirze pór, lat i pokoleń. Praojciec, ojciec i wnuki — a pole zawsze to samo. I praca ta sama i potu te same ilości. I radość ta sama i zawsze spojrzenia ku niebu, czy grad może nie zniszczy, co trud ludzki zdobywał.

Tak bywa wszędzie, gdzie gbury na ziemi po polach chodzą. I u nas tak było, tak jest i zostanie. Ale na Kaszubach, na ziemiach piasczystych i chudych praca mozolniejsza, plony uboższe, a gęstsze tylko spojrzenia ku niebu.

Dzięki ci, gburze kaszubski, za trudy twoje, za rosę potu, która nam i dzieciom naszym przysporzyła kawałek czarnego, a jednak słodkiego chleba.

Ale poczekaj — pamiętałeś o polu duszy swej? Człowiekiem jesteś i ty i pole dał ci Stwórca jak na ziemi tak i w duszy twej. I tam kazał ci orać, bronować i zwozić kamienie i kosić, żniwować — i spoglądać ku niebu!

Usunąłeś kamienistą twardość pychy gburskiej? Przystej chciwości? Czyś wyplenił brzydki oset nieczystości? Czy może chlebowe ziarno strwoniłeś na opilstwo? Wyrwałeś żółtą zazdrość, kolczastą nienawiść? Lenistwem chyba najmniej zgrzeszyłeś?

Obyś w duszy swej tyle chwastów co w poluwyniszczył!

Obyś w duszy swej tyle chwastów co w polu wynitwym zasiał!

Aniołem i gbur kaszubski nie bywa, ale jak mocno na z praojców oddziedziczonej stoi ziemi, tak pokornie klęczy przed Panem w niedzielę i cichym szeptem spogląda ku niebu: „Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi" „Bądź wola Twoja, jako na mym polu, tak i w mej duszy i na moich Kaszubach!"

Przegląd prasy

Wielka szansa

Na łamach „Rzeczypospolitej" ukazał się interesujący artykuł na temat zagadnienia tak obecnie aktualnego — bomby atomowej. Artykuł ten podajemy w wyjątkach:

„Bardzo niewiele wie dotychczas szeroka publiczność o bombie atomowej, aczkolwiek problem wyzyskiwania w przemyśle energii atomowej pasjonuje dziś wszystkich. Siła motoryczna energii atomowej, niewątpliwie potężna, jak dotąd wyzyskiwana została wyłącznie jako środek napędowy — wstecznych i awanturniczych koncepcyj politycznych".

„Z oświadczeń uczonych wynika niezbicie prawda następująca: tajemnica produkcji bomby atomowej nie da się utrzymać długo. Najdalej w ciągu lat 20 — jak oświadczył prof. M. L. Oliphant, jeden z najwybitniejszych znawców problemu — najmniejsze nawet państwo będzie w stanie przystąpić do produkcji bomby, jeśli międzynarodowe porozumienie nie stworzy specjalnych ograniczeń w tej mierze. Dla państw wielkich czasokres ten byłby znacznie krótszy. Jest to tylko kwestia środków materialnych i czasu, czasu i środków [illegible]

Dlatego też, jakkolwiek nie zapoznajemy wielkiego poczucia odpowiedzialności, którym odznaczał się zawsze premier Attlee, trudno byłoby jednak zaprzeczyć, że wysuwając w rozmowie z prezydentem Trumanem propozycję poddania bomby atomowej pod kontrolę Rady Bezpieczeństwa brał również pod uwagę nietrwałość sekretu...

Ludzie mający poczucie odpowiedzialności za przyszły pokój zdają sobie sprawę, że bomba atomowa, która dziś jest argumentem w grze dyplomatycznej, jutro mogłaby się stać przyczyną wyścigu zbrojeń, przyczyną powszechnego zubożenia i niskiej stopy życiowej, a pojutrze pchnąć w otchłań miliony istnień ludzkich i niejedno imperium".

W kilku wierszach

* BRUKSELA. Rozpoczął się tutaj proces 44 zdrajców belgijskich, oskarżonych o to, że w czasie okupacji Belgii przez wojska niemieckie poszli na służbę władz niemieckich i prowadzili proniemiecką politykę.

LONDYN (rad). — W rocznicę ciężkich nalotów na Londyn w roku 1940 odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze londyńskiej, wówczas silnie uszkodzonej a obecnie odbudowanej.

W nabożeństwie brali udział przedstawiciele rządu, obu Izb, armii brytyjskiej i duchowni wszystkich wyznań.

* LONDYN. Brytyjskie Ministerstwo Rolnictwa przyznało się, że Wielkiej Brytanii w czasie wojny groził głód.

* NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych strajkuje obecnie 275.000 robotników. Grożą jeszcze dalsze strajki w przemyśle elektrycznym.

* BUENOS AIRES. Rząd argentyński rozpoczął przygotowania do zwrócenia Włochom statków włoskich, zatrzymanych w portach argentyńskich w chwili wybuchu wojny. Rząd argentyński zatrzymuje 7 z tych statków.

* NORYMBERGA. Zebranie Międzynarodowego Trybunału powzięło decyzję postawienia przed sądem 37-letniego Alfreda Kruppa, zamiast jego chorego ojca, jako przestępcę wojennego.

* LUBLIN. W Lublinie osławiony kat Majdanka, szef krematorium obozu — Paul Hofmann, został po dwudniowym procesie skazany na karę śmierci. Oskarżony wniósł prośbę o ułaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Na-

* WASZYNGTON. Były amerykański minister spraw zagranicznych Cordell Hull otrzymał nagrodę pokojową Nobla za rok 1945. Pokojowa nagroda Nobla za rok 1944 została przyznana francuskiemu Czerwonemu Krzyżowi za mocji 500 absolwentów oficerskiej Szkoły Piechoty na podporuczników i podchorążych Wojska Polskiego.

* WASZYNGTON. Trzech generałów japońskich będzie wkrótce odpowiadało przed sądem wojennym w Singapurze za wydanie broni i amunicji nacjonalistom japońskim, wbrew rozkazom naczelnego dowództwa sojuszniczego.

* WARSZAWA. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Norwegii Ifred Danielsen wręczył Prezydentowi KRN. Bierutowi listy uwierzytelniające. Poseł Norwegii wręczając listy wygłosił przemówienie w języku polskim.

W pobliżu Opola przejeżdżające auto PUR-u rozbiło ręczny wózek, ciągnięty przez dwóch mężczyzn. Z wózka wysypały się ręczne karabiny maszynowe. Jak się okazało wózkiem transportowała tajna organizacja niemiecka broń dla bandy dywersyjnej. Dwóch Niemców transportujących broń, aresztowano, wdrażając energiczne śledztwo.

Z cierpień naszego ludu

Dzielny stary Kaszuba

1 listopada 1939 roku, gdy najsroższy terror hitlerowski zaczął szaleć nad ziemią kaszubską, aresztowano 60-letniego staruszka Leona Klasę i jego syna Stanisława z Nowych Łosienic. Aresztowano ich w Mściszewicach (pow. kartuski), gdy po skończonym nabożeństwie wychodzili z kościoła parafialnego. Skatowano ich strasznie na posterunku żandarmerii w Kamienicy Szlach. Zarzucono im, że przed wojną głośno wyrażali się bardzo lekceważąco o Hitlerze. Zbity, skopany i broczący krwią 60-letni Leon Klas rzuca oprawcom hitlerowskim prosto w twarz twarde słowa: „Polska wróci i będzie jeszcze napewno". A nam Kaszubom też nic nie zrobicie, bo jeszcze jest Bóg nad nami i on nam Kaszubom nie pozwoli zginąć". Za takie słowa nowe uderzenia oprawców padły na staruszka. A on zawołał: „Moich słów nie cofnę nigdy". A na zapytanie co myśli o Hitlerze odpowiedział: „Hitler ju długo nje mdze pędzlovôł". Dzielnego starego Kaszubę wraz z jego synem wywieziono w niewiadomym kierunku i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął. Napewno, straceni zbrodniczą kulą hitlerowskich morderców, spoczęli w nieznanej mogile. Ale spoczęli w ukochanej ziemi kaszubskiej, która ich przytuliła do swego łona. Zostali wierni swoim przekonaniom aż do śmierci. Należą do liczby tych cichych bohaterów, którzy swe życie położyli dla ojczystej ziemi. Niech bór kaszubski, pod którym napewno spoczywają, śpiewa im radosną pieśń wolności.

Musimy i my wyświetlić nasze dzieje pod okupacją

Musimy i my wyświetlić nasze dzieje pod okupacją

Z gorącą prośbą zwracam się do wszystkich braci Kaszubów o nadsyłanie wszelkich materiałów dotyczących naszych **dziejów pod niemiecką okupacją**. Opisujcie jak nas gnębiono, aresztowano, bito i mordowano. Opisujcie okropną niewolę ducha, języka naszego i kultury. Nadsyłajcie materiały dotyczące pracy konspiracyjnej i walki czynnej z okupantem np. ukrywanie się i walki „bun krarzy". Opisujcie jak Kaszubi cierpieli po więzieniach i obozach. Wszystko opiszcie tak, jak umiecie, z najdrobniejszymi szczegółami, podając od kogo pochodzi wiadomość: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód, data urodzenia. Nasze kaszubskie dzieje pod okupacją muszą być wyświetlone. Będzie drobne te przyczynki ogłaszać na łamach naszego pisma w dziale: „Z cierpień naszego ludu" a ponadto wydamy, po zebraniu odpowiedniego materiału, specjalne dzieło na ten temat.

Brunon Richert, Redaktor Naczelny „Zrzesze Kaszebskji".

Kaszebji!
Vspjerejta „Zrzesz"!! !

DZIAŁ RELIGIJNY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Kalendarz liturgiczny

Niedziela, 18. listopada,
26 po Zesłaniu Ducha św.

Ewangelia niedzielna

zapisana u św. Mateusza r. 13, w. 31—35

Onego czasu mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek posiał na roli swojej, które najmniejsze jest ze wszelkiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest nad wszystkie jarzyny: i staje się drzewem tak, iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałęziach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie do kwasu, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki aż wszystka skwaśniała. — To wszystko mówił Jezus do rzeszy w podobieństwach: a bez podobieństwa nie mówił im: aby się spełniło, to, co jest rzeczone przez proroka, mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

NAUKA

Pierwsza przypowieść przedstawia nam działanie Królestwa Bożego, czyli Kościoła i Jego nauki na zewnątrz. Małe były początki Kościoła: 12 prostych rybaków. A jednak tak jak ziarnko gorczyczne się rozwinęło, tak Kościół w ciągu stuleci opanował cały świat. I dziś cała wielka kula ziemska objęta jest nauką Chrystusa a z 12 rybaków liczba wyznawców Chrystusa wzrosła do milionów.

Druga przypowieść przedstawia nam wewnętrzne działanie Kościoła i nauki Chrystusowej. Tak jak mała ilość kwasu skwasi wielką ilość mąki — tak nauka Chrystusowa przemieniła świat. Kościół swoją nauką i działalnością dokonał olbrzymich przemian w świecie: Usunął niewolnictwo, podniósł godność kobiety i dziecka, uświęcił życie rodzinne. Kościół wprowadził miłość i uczciwość w stosunki między ludźmi, narodami i państwami. Szczególną troską otacza biednych i uciśnionych.

W Twoją duszę Chrystus i Kościół też wkładają kwas, który ma Ciebie przemienić. Otrzymałeś naukę Chrystusową — czy znasz ją, czy chętnie słuchasz kazań, czytasz katolickie książki i pisma? Otrzymałeś przykład życia Chrystusa, Matki Bożej, Świętych — czy idziesz za nim? Kościół daje Ci łaskę, sakramenty — czy korzystasz z nich?

Jeżeli nie — to od dziś odmień swe życie. Jeżeli tak — to jeszcze z większym oddaniem się Bogu pozwalaj się przemieniać kwasowi Chrystusowemu na prawdziwego sługę i człowieka Bożego. A to jest jedynym celem naszego życia. B. R.

Rocznica Poświęcenia Bazylik św. Piotra na Watykanie i św. Pawła za murami

Dziś wędrujemy myślą do dwu wielkich świątyń świata katolickiego: do bazyliki z grobem św. Piotra i takiejże z kościół św. Pawła. Obie zawdzięczają swe powstanie hojności ces. Konstantyna Wielkiego († 337). Obecną bazylikę watykańską zbudowano w 16 wieku według planów Bramante'go i Michała Anioła. Uroczyście ją poświęcił (konsekrował) papież Urban VII w dniu 18 listopada 1626. Bazylika nad grobem św. Pawła spłonęła w 1823, ale odbudowano ją, a Pius IX konsekracji dokonał w dniu 10 grudnia 1854.

Pius XII w sprawie robotniczej

Obecny papież Pius XII idzie w ślady wielkich papieży Leona XIII i Piusa XI i troszczy się bardzo o prawdziwe dobro warstwy robotniczej, broniąc ją przed wyzyskiem ze strony przedsiębiorców i państwa.

W encyklice „Sertum Laetitiae" (1 listopada 1939 r.), w mowie radiowej wygłoszonej na Zielone Święta 1941 r. z okazji 50-lecia encykliki „Rerum Novarum" i przy innych okolicznościach, przedstawił Papież swoje zapatrywania na kwestię społeczną:

„Dobra stworzone przez Boga dla wszystkich ludzi, mają się wszystkim dostawać według zasad sprawiedliwości i miłości...

Bogacze powinni być litościwi dla ubogich a tym bardziej sprawiedliwi. Zarobki robotników mają być takie, aby im i ich rodzinom starczyły na odpowiednie utrzymanie.

Robotnicy i rolnicy, tak jak posiadający, mają prawo do wolnego i odpowiadającego warunkom miejsca i czasu zrzeszenia się dla obrony swoich własnych praw i dla większego dobrobytu, a nawet w celach rozrywkowych oczywiście godziwych".

Z świata katolickiego

ŻYCIE KATOLICKIE ZAGRANICĄ. Życie katolickie zagranicą niezwykle się ożywiło. We Francji jest poważny, zakrojony na szeroką skalę, ruch katolicki, przygotowany już przed wojną przez tak wybitnych pisarzy, jak Maritain, Clandel, Mauriac czy Bernanos. Katolicy francuscy uczestniczą masowo w ruchu oporu, dążąc do przywrócenia swojej ojczyźnie honoru i moralności. Tworzą oni własną organizację polityczną. W Hiszpanii ożywiło się wybitnie w ostatnich latach życie katolickie. W Belgii, we Włoszech, w Czechosłowacji katolicyzm bierze czynny udział w życiu politycznym tych krajów: ma tu własną organizacją polityczną, własną prasę, własne przedstawicielstwo w rządzie i z zupełną swobodą wszędzie rozwija żywą działalność. Katolicy w Anglii liczą 3 miliony, ale wpływy katolickie na opinię angielską są o wiele większe. Prasa katolicka ma 7 milionów czytelników, gdyż wielu niekatolików ją prenumeruje. Liczba nawróconych na łono Kościoła w ostatnim czasie jest znaczna. W zwycięskiej Partii Pracy katolicy są licznie reprezentowani.

KRAJOWA CENTRALA „CARITAS". Została w Polsce ustanowiona Krajowa Centrala „Caritas" celem zjednoczenia chrześcijańskiej dobroczynności.

MODLITWY DZIĘKCZYNNE. 19 sierpnia b.r. był w Stanach Zjednoczonych i Anglii dniem powszechnej modlitwy dziękczynnej za zwycięstwo i koniec wojny.

AEKSANDER MAJKOWSKI (16)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerčadło Kaszubskji.

(postępni vątk)

— A będzesz te społ, Pestko przegrzeszono, zamiast nekac bedło do dom! —

A kjej jem są chiże zervoł, pjęscą mje doł v kark, żem kozła vëvroceł i vadzeł:

— Marsz; Pochadej z dobedkjem do dom a niężdej, jaż se rozgorzę! —

Tak tej jô gvizdnął na Gnjotę i nekoł. Ale to bjice mje njebolało, bom sprawiedlivje vskurol. Le żoł mje beło krolevjonkji i serce mje bolało, żem beł takji i ji njick njimogł pomodz.

IV.

Jak Marcijanna vëvadzeła maligo Remusa i jak won ji nakazu njesłuchoł.

Beło to tede v njedzelę, jak Marcijanna mje vzeła do czeladni i pojedzała:

— Bocze, knopku, żebes njenarosł zgnjiłio gnota! Za bożoka, za talara na Gode, kaszulę, vamps i bote na Svjętą Katarzenę najął cebje pon do pasenju. Grzech mosz, żeli będzesz społ, zamjast pjiłovac dobetku. —

To beła spravjedlevô provda.

— Jo vjem, że ce Mjichoł vsepoł. Ale ten roz won dobrze zrobjił. —

Jo na to njick njerzekł, bo wona mjała znovu provdę.

— Za to żodni jankorkji na Mjichała njebędzesz mjoł, bobem jô ce jesz lepjij vsepała. —

Tero jô vjidzoł, że wona mje chcała vadzec. Tak jem wuvożoł sobje:

— Vadzkejle vadz, jo strzimję! Ale chleba z masłem jô dziso pevno wod cebje njedostanę. —

Tej wona zaczęła mje vadzec. Jo sedzoł ceszij kota i słuchoł. Vszetkjigo jo sobje njevdarzę, ale kureszce wona rzekła:

— A te, czimu njick njiemovjisz? —

— Ko Marcijanna moji godkji njerozumjeje —

— Vejta go! . . . Njerozumjeje! . . . Człovjek rozumje navetk njeme zvjerzątko, co tępą ruchô i wuszami strzize, a njerozumjołbe człovjeka, co mô gębę do godanju. Gadejle na svuj sposob a jô będę vjedzała. —

Cuż jo mjoł godac?

Tak wona pitała:

— Cuż też v cebje, pestko, vlazło, żes sobje zarobjił na skorę? Cześ te społ? —

— Jô njespoł, — rzekł jem, — alem vjidzoł. —

— A cuż te vjidzoł?

— Jô vjidzoł krolevjonkę i zapadłi zomk. Ale jo nijmogł ji przenjesc przez rzekę, bom za małi i za słabi. —

Jak jo to rzekł, tak wona są do mje wobroceła wod kaminka, bo beła pravje przë klósk gotovanju na vjeczerzę. Tej wona kozała mje jesz roz rzec, bo wod razu z mojij skażoni godkji njimogła są dobrac.

Tak jo njiwoczimi njemeslące, rzekł do nji:

— Jô vjidzoł krolevjonkę i zapadłi zomk. Ale jo njimogł ji przenjesc przez głęboką wodę, bom za małi i za słabi. —

Tak wona są stała nopizod blado a tej czervjonô na licach. Tej zamjerzeła są na mje varząchevką i vrzeszczała:

— A veporajisz te są, pokuso njeskvarnô! —

Vjęcij jo njick njeczuł, bom so wuvożoł:

(Postępni vątk mdze)

Z życia ziemi kaszubskiej

WIELKA WIEŚ (pow. morski)

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE KU CZCI POMORDOWANYCH. W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się w Wielkiej Wsi manifestacja żałobna i uroczystości pogrzebowe 21 pomordowanych w tej miejscowości Polaków. Był między ofiarami hitlerowskiej nienawiści 70-letni starzec i 8-letnie dziecko. Program obchodu jest następujący:

Godz. 10.30 Msza św. żałobna i kazanie w szkole powszechnej w Wielkiej Wsi.

Po Mszy św. pochód na cmentarz.

Na cmentarzu poświęcenie grobów, przemówienia i składanie wieńców.

Wszystkich Kaszubów uprasza się o jaknajliczniejszy udział w tej manifestacji. Pociąg przybywa z Pucka do Wielkiej Wsi o godz. 10.20. Odjazd do Pucka o godzinie 15.30.

Za Komitet Obywatelski
Ks. Wł. Fischoeder, proboszcz.

WEJHEROWO

AKCJA ODCZYTOWA. Delegatura gdańska Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego prowadzi akcję odczytów publicznych. Dnia 16 bm. o godz. 17 w ramach tej akcji w sali obrad Rady Powiatowej bardzo interesujący odczyt wygłosił prof. Luterek pt. „Książka w każdym domu".

OLIWA

Nasza kaszubska świątynia w zaniedbaniu

Klasztor oliwski, będący obecnie kościołem katedralnym diecezji gdańskiej, poniosła dość znaczne szkody w czasie ostatnich działań wojennych. Szczególnie naprawy domaga się dach. Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się w perspektywie zimy. Nasiąknięte wodą mury z chwilą nastania mrozów pękną, co do reszty pogłębi smutny obraz zaniedbania i zniszczenia tej najcudniejszej świątyni kaszubskiej. Należy znacznie przyśpieszyć tempo prac nad naprawą dachu.

GDYNIA

— DO RYBAKÓW I PRACOWNIKÓW RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO. W celu zorganizowania Zawodowego Zrzeszenia Rybaków i Pracowników Rybołówstwa Morskiego odbędzie się zebranie w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11-tej w świetlicy Morskiego Instytutu Rybackiego przy ul. Rybackiej w Gdyni. Na zebraniu dokonany zostanie wybór władz Zrzeszenia oraz omówione zostaną ważne sprawy organizacyjne.

Uprasza się o liczne przybycie.

SŁUPSK

— REWIA W SŁUPSKU. W dn. 10 i 11 listopada w Słupsku bawił zespół artystyczny jednostki Wojska Polskiego. Dał on dwa piękne przedstawienia rewiowe, przyjęte zupełnie zasłużenie z entuzjazmem przez społeczeństwo słupskie. Na szczególną uwagę zasługuje część wokalno-muzyczna rewii, wśród wykonawców której zauważyć można było szereg talentów.

Przemysł rolny na Kaszubach

— PRZEMYSŁ ROLNY NA KASZUBACH. Na terenie Kaszub znajduje się 102 gorzelni. Z tego w rękach polskich władz administracyjnych 28 czynnych objektów, pozostałe zaś znajdują się jeszcze pod zarządem Armii Czerwonej. W okresie kampanii wyprodukowano ogółem — 238.500 litrów spirytusu. Dla Państwowego Monopolu Spirytusowego oddano 108.021 litrów, resztę zużyto na potrzeby Armii Czerwonej. Ze znajdujących się na terenie Kaszub 218 młynów 98 zarządzają władze administracji polskiej, resztą rozporządzają władze radzieckie.

Poza tym istnieje 47 cegielni, z czego 2 czynne oraz 69 mleczarń, w tym 16 uruchomionych.

DOZÉREJTA DOMOCEZNE

**Chto dzis nje chce movę wojcóv tczëc,
muszi vjitro stegą cëzich bëc.**



GUCZOV MACK GODO:

Drechu z Hetel Jes mje belno verznął, ale vjici jesz sobje. Bo kogo boli ten, vej, skoli. Ale że nasza całe sprawa jidze pod znakjem zgode, vecigom też moj rog tobaczni do cebje i chceme le so zażec!

Moji ludkovje, jô nje jedną prizę v tich dnjach przeżeł. Jakjis głupi zorno tobaczni z chądov zaszło moj rog tak, że beł pravje zapchłi. A va vjeta co to je Mack bez roga. To tak jasz va bez jęzeka, bez gazete, bez kulture. Pon Redaktor są na mje wuvzął i svojim specjalnim greflem co jeden koma mje zgrefleje. Tak że moja godka je vjęcij na mje jak na vas. Kureszce vjeta co znaczi mjec na karku bęksa. Jô sę z tim vszetkjim zgodzoł, ba jem wudbe tak kure makłac, żebe le jajo vemaklac.

Dzis v svjece makłają koždi svoję kurę. Nobelnjejszim jajem je dzecke Ligji Norodov. Vechovani v vojnje i po vojnje — Zjednoczenji Norodov, chterno sę zabovjô z taką grzechotką jak bomba atomovô.

Jô, Kaszebji mom v wudbje podac projekt na sejm, wo dokunczenji cedu, chteren Hitler dzegvjeł, kjej sedzeł kole svoji Eve i gorzkji eltkji z zakozani sleve wogrizoł. Prze tim nji mog sę nadzevjic czemu ta pestka tak mocno sedza. A vjeta, czemu njic nje vedzegvjeł? — Bo nji moj maklac. . . .

Temu v mojim laboratorjum na Kobeloszu jem ju na drodze do fabrikovanjô energje bombe vszednigo sciganjô. Jakbe vepuszczełe taką bombę vesme na to z Varszave do Londinu — to vszetko co polskji czë człovjek, czë żelazło scignje do Polskji. A jele vestrzelą ję do Ruseji — to vszetko jich scignje do nijch. Jô vama rzeczę, Kaszebji, że ten cud rozvjeje i bombę atomovą i dô pravo vseapartnosce vszednich norodov. Chceme le sę na nję zażec!

Hildegarda Hintzkówna

Jak povsta nazva Chmjelno

Belo rôs dvoje mlodech ledzi, ti so chcele baro rod wożenic, ale ni jich starszi nje chcele jima wo som boskji svjat na to pozvolec. No dzevczę so tak zajiscelo, że vnetk wumarlo. Ni ledze pochovale ję na smętorzu kol muru koscelnigo. Nje vara dlugo a wumar nen parobk też, ale ni ledze nje pochovale jego kol tego dzevczeca, le z dregji strone koscola. Po njejakjim czasu zaczęle z nech grobów verastac dva chmjele a pjęłe sę po murze vjedno veżi aż na vestrzód so zeszle. Vszetce ledze so temu baro dzevovale a kjej woni te grobe rozkopale, tej ne chmjele bele verosli z serc nich mlodich ledzi. Wod tego czase nazvale na vjes Chmjelno co po dzis dzeń jesz jistnje. Jo to zarusku nawuka dlo starszich, żebe woni nigde svojim dzecom nje przeszkodzale, kjej woni so rôd żenic chcą.

Kongres kaszubski

Prace Komitetu Organizacyjnego posuwają się naprzód. Już w następnym numerze będziemi mogli podać ogólny program Kongresu. Sprawą obecnie przez Komitet Organizacyjny przeprowadzaną to nawiązanie kontaktu z wszystkimi działaczami kaszubskimi, rozsianymi na terytorium całych Kaszub, a nawet poza granicami Kaszub.

Na gburstvje

L. Miotk

Prace jesienne w ogrodzie

Jakkolwiek jesienią nasz ogródek warzywny jest już prawie pozbawiony roślin, musimy w dalszym ciągu pamiętać o nim, aby mieć na wiosnę dobrze przygotowaną ziemię i wolny czas do zajęć polowych. Dlatego właśnie teraz powinno się przeprowadzić pewne prace. Pierwszą czynnością będzie dokładne zrobienie ostatniej pielonki. Następnie całą ziemię ogródka należy skopać i podzielić na trzy mniej więcej równe części z pozostawieniem niezbędnych ścieżek. Jeżeli rozporządzamy kompostem dajemy go na całą przestrzeń ogródka. Jeżeli mamy tylko obornik możemy go dać na dwie części, a przynajmniej na jedną. Ścieżki i granice ogródka powinny być obsadzone krzaczkami malin, porzeczek i agrestu, w odległości mniejwięcej 1,5 m jeden od drugiego (nie gęściej). Jeżeli krzaczki krzewów owocowych otrzymaliśmy zapóźno, wtedy, kiedy jest obawa przymrozków, należy nie sadzić ich jesienią, lecz wiosną. Tymczasem należy je zadołować po północnej stronie domu. W tym celu kopie się dołek głębokości około 30 cm., kładzie się weń wiązankę młodych krzewów korzeniamy w dół i prawie zupełnie przykrywa ziemią — w ten sposób przechowywane młode sadzonki nie ucierpią od mrozów i można je będzie posadzić w kwietniu, kiedy ziemia już dobrze odmarznie.

W każdym dobrze prowadzonym warzywniku niezbędna jest kupa kompostowa i rozsadnik.

1. KOMPOST

Ponieważ obecnie jest bardzo mało obornika i ponieważ obornik używany bezpośrednio pod warzywa daje niekiedy złe wyniki, dlatego należy założyć kupę kompostową. W tym celu upatrujemy miejsce w ogródku lub na podwórzu np. koło gnojowni, gdzie składamy wszystkie gospodarskie odpadki, jak niedojedzone przez zwierzęta resztki buraczanej i innych pasz, chwasty, nawóz kury lub króliczy, a także zmiotki z podwórza i drogi.

Wszystko to od czasu do czasu przesypujemy ziemią lub torfem i co najmniej raz do roku najlepiej na wiosnę przewracamy łopatą. Już po roku otrzymamy z tego bardzo dobry, wszechstronnie użyźniający nawóz naturalny, niegorszy od obornika ani od nawozów sztucznych, a osobliwie korzystny pod warzywa.

(Dokończenie w następnym numerze)

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.